

# Gnatowski, Michał

---

## Radziecka polityka na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (wrzesień-grudzień 1939 r.)

---

Dzieje Najnowsze 29/4, 27-46

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Michał Gnatowski*  
*Białystok*

## **Radziecka polityka na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (wrzesień-grudzień 1939 r.)**

Wśród licznych kontrowersyjnych problemów radzieckiej polityki na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r. najmniej zbadane są kwestie związane z charakterem dokonywanych tu zmian oraz organizacją władz terenowych i ich uzasadnieniem. Niniejszy artykuł jest próbą innego, niż prezentowała dotąd historiografia radziecka spojrzenia na te kwestie. Pozwalają na to udostępniane w ostatnich latach źródła radzieckie. Autor dokonał szczegółowych kwerend w Narodowym Archiwum Republiki Białoruskiej (NARB) oraz w archiwach obwodowych w Brześciu, Grodnie i Mołodecznie. Szczególnie cenne okazały się zespoły Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi (KC KP(B)B), zwłaszcza obszerny zespół Wydziału Specjalnego, dotąd nie udostępniany historykom. Sporo istotnych informacji zawierają też zespoły komitetów obwodowych KP (b)B w Białymstoku, Baranowiczach, Brześciu, Pińsku i Wilejce<sup>1</sup>.

Podjęcie wymienionej tematyki należy uznać za sprawę niezwykle ważną, w radzieckiej historiografii bowiem i w ślad za tym i w historiografii PRL te właśnie kwestie przedstawiano w sposób całkowicie zafałszowany i faktycznie w wielu z nich do dziś nie ma dostatecznej jasności. Na Białorusi nadal znaczna część historyków to, co się działo na wschodnich ziemiach Polski przedstawia jako proces postępowych zmian rewolucyjnych, przywracający jedność narodową Białorusinów. Nie wspomina się przy tym ani o okolicznościach, ani też o sposobie, w jakim owo „zjednoczenie” osiągnięto. W ten sposób zacierany jest zaborski i antypolski charakter ówczesnej radzieckiej polityki oraz faktyczny stosunek władz radzieckich do Polaków zamieszkujących na zajętych obszarach.

Dzisiaj jest już oczywiste w świetle ukrywanych, tajnych dokumentów, że radziecka polityka w latach 1939-1941 negowała w ogóle istnienie państwa polskiego i odmawiała narodowi polskiemu prawa do własnej państwowości, a Polaków zamieszkujących na zajętych przez ZSRR terenach traktowała jako kolonizatorów lub spolonizowanych Białorusinów i Ukraiń-

<sup>1</sup> Materiały te przechowywane są w następujących archiwach: Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, ul. Engelsa 4; Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, ul. Zamkowa 20 i Państwowe Archiwum Obwodu Mińskiego w Mińsku, ul. Kozłowa 26.

ców. Dużo natomiast mówiono i pisano o prześladowaniach Białorusinów i Ukraińców w Polsce oraz o równych prawach wszystkich narodów zamieszkujących w ZSRR, lecz w praktyce Polacy, niezależnie od postaw i pochodzenia społecznego, traktowani byli z samej definicji jako „skazani do wyeliminowania”. Jedynie „spolonizowani” mieli szansę przetrwania, pod warunkiem że wyrzekną się polskości, potępia państwo polskie i zgodzą się na pełną sowietyzację i rusyfikację. Natomiast nieliczne na tych ziemiach grupy polskich komunistów i innych radykalnych lewicowych działaczy gotowych współdziałać i wspierać władze radzieckie traktowane były wyłącznie instrumentalnie.

### **Rewolucja czy agresja?**

Przez całe dziesięciolecie w radzieckiej historiografii społeczno-polityczne i ustrojowe przemiany dokonywane pod presją na wschodnich ziemiach Polski przedstawiano jako proces rewolucyjny, niosący wyzwolenie i wyrównywanie krzywd społecznych i narodowych oraz „uzasadnioną obronę braci jednej krwi”, jako zmiany dokonywane rzekomo wyłącznie w interesie miejscowej ludności i zgodnie z jej wolą. Te i inne oceny propagandowe historycy radzieccy przyjmowali za zasadne bez jakiegokolwiek analizy i oceny źródłowej. Przez całe lata nie podejmowano na ten temat badań źródłowych. Przyjęto ową „rewolucję” bez udziału miejscowej ludności jako rzeczywiste wydarzenie. W zasadzie we wszystkich publikacjach o 17 września 1939 r., niezależnie od tytułów naukowych autorów, powtarzano oceny z artykułu wstępnego „Prawdy” z 17 września 1939 r. Zaledwie w kilku pracach można spotkać nieśmiało próby szerszego uzasadnienia radzieckich działań. I ci autorzy nie negują „słuszności” radzieckiej polityki, a jedynie starają się ją uzasadnić w sposób bardziej cywilizowany, bez agresywnego i prostackiego słownictwa, bez nonsensowych oskarżeń strony polskiej, i próbują nadać im charakter „rozważań naukowych”. Żadna jednak z tych prób nie została poprzedzona badaniami źródłowymi i poważniejszymi rozważaniami, czy analizą historyczną omawianego okresu. Niezasadne jest zatem szczegółowe prezentowanie tych prac. Wnioski z nich wynikające sprowadzić można, ujmując rzecz w skrócie, do zasygnalizowania trzech różnych prób oceny i uzasadnienia radzieckich działań.

Pierwsza — określa dokonane w wyniku zbrojnej agresji zmiany na wschodnich ziemiach Polski jako swojego rodzaju „rewolucję ludową”, w wyniku której obalone zostało panowanie kapitalistów i obszarników, a władza przeszła w ręce narodu, reprezentowanego przez zarządy tymczasowe i komitety chłopskie. Przemilcza się przy tym, że zarządy tymczasowe i komitety chłopskie powoływane były przez wojsko i podlegały bezpośrednio dowódcom Armii Czerwonej. W skład zarządów tymczasowych wchodziłi głównie komisarze wojskowi i specjalnie skierowany tu wraz z wojskiem aktyw partyjny i komsomolski. Jedynie w najniższych ogniwach włączano ostrożnie miejscowych „niezadowolonych z polskich władz”, będących często w konflikcie z obowiązującym w Polsce prawem, nie tylko ze względów politycznych. Pogląd taki zaprezentował prof. Iwan Krawczenko z Akademii Nauk BSR na konferencji naukowej w Tallinie w 1955 r.<sup>2</sup> Profesor Krawczenko był w latach 1940-1941 rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Białymstoku, a następnie przez wiele lat funkcjonariuszem partyjnym na szczeblu obwodowym i w KC KP(b)B. Również czas, w którym zaprezentował on

<sup>2</sup> I. S. Krawczenko, *Socjalistyczne stroitelstwo w Zapadnych Oblastach BSSR*. AN ZSRR. Dokłady i Soobszczenia. Institut Istorii. Seria 4, Moskwa 1955, s. 129.

ten pogląd, nie był przypadkowy. W latach pięćdziesiątych obowiązywał pogląd, że zmiany dokonywane na wzór radziecki w tzw. krajach demokracji ludowej, miały charakter demokratycznych „rewolucji ludowych”. W następnych latach zrezygnowano z upowszechniania tych ocen. Źródłowych badań jednak nadal nie podejmowano aż do końca lat sześćdziesiątych.

Inny pogląd historycy BSRR zaprezentowali na początku lat siedemdziesiątych. Najpełniej przedstawiła go w swoich pracach prof. Uniwersytetu Mińskiego, Iryda Caruk<sup>3</sup>. Stwierdza ona jednoznacznie w licznych publikacjach, że po 17 września 1939 r. na omawianych terenach była „rewolucja socjalistyczna”, która odznaczała się specyficznym dla tych obszarów charakterem, gdyż przebiegała pod osłoną ZSRR, co zapewnić miało jej pokojowy charakter i uchroniło od wojny domowej<sup>4</sup>. Rozważaniom na ten temat poświęcił również swoją pracę historiograficzną W. Michniuk<sup>5</sup>. Inni autorzy „potwierdzili” te oceny, prezentując szczegółowe opisy wydarzeń<sup>6</sup>.

Już pobieżny przegląd ówczesnych wydarzeń pozwala stwierdzić, że brak jest jakichkolwiek podstaw źródłowych do takiej oceny. Nawet uwzględniając obowiązującą wówczas uproszczoną teorię rewolucji socjalistycznej, ocen takich nie da się uzasadnić. Zgodnie z teorią marksistowską rewolucja nie mogła wybuchnąć bez „sytuacji rewolucyjnej” i udziału w niej miejscowej ludności oraz bez siły przewodniej, tj. partii marksistowskiej, której na tych terenach nie było, KPP i KPZB rozwiązane zostały bowiem w 1938 r. z polecenia radzieckiego kierownictwa.

Jeszcze inny pogląd w omawianych kwestiach zaprezentowali autorzy *Historii dyplomacji*, opublikowanej w Moskwie w 1975 r.<sup>7</sup> Bez jakiegokolwiek próby uzasadnienia uznali oni po prostu, że na wschodnich ziemiach Polski zajętych w 1939 r. przez ZSRR reaktywowana została władza radziecka, obalona w 1920 r. siłą zbrojną przez Polaków. Według ich oceny przywrócono to, co Polacy odebrali narodowi białoruskiemu. Problem jednak w tym, że na tych terenach, zwłaszcza na Białostocczyźnie, którą w 1939 r. również włączono do BSRR, władz radzieckich nie zdołano powołać. Wprawdzie w 1920 r. na zapleczu frontu radzieckiego powoływano komitety rewolucyjne z głównym ośrodkiem — Tymczasowym Komitetem Rewolucyjnym Polski w Białymstoku. Były to jednak struktury powoływane odgórnie na zapleczu frontu, które nie miały szerszych wpływów w społeczeństwie. Ponadto, jak wówczas głoszono, miały to być polskie władze rewolucyjne.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że wszystkie przedstawiane w radzieckiej historiografii oceny zmian dokonywanych po 17 września 1939 r. na wschodnich ziemiach polskich nie mają

<sup>3</sup> I. O. Caruk, *KPB — organizator kulturnego stroitielstwa w zapadnych oblastiach Bielorusii (1939-1941)*, Mińsk 1969; tejsze, *W bratskom sojuzie. Socjalisticzeskije preobrazowanija ekonomiki w zapadnych oblastiach BSSR (sientiaabr 1939 — ijuń 1941)*, Mińsk 1976.

<sup>4</sup> I. O. Caruk wywodzi się z elit władzy — BSRR. Jako siostra S. O. Przytyckiego sprawującego w tych latach najwyższe funkcje partyjne i państwowe oraz żona czołowego działacza partyjnego W. Z. Caruka miała dostęp do źródeł, lecz potraktowała je wybiórczo i bezkrytycznie, dobierając do poglądów kierownictwa partyjnego odpowiednią argumentację ze źródeł, na które się powołuje. Z przypisów wynika, że nie korzystała z głównych źródeł Wydziału Specjalnego KC KP(b)B. (Zesp. 4. spr. 21).

<sup>5</sup> W. N. Michniuk, *Socjalisticzeskije preobrazowanija w zapadnych oblastiach BSRR (sientiaabr 1939 — ijuń 1941). Istoriograficzeskij oczerk*, Mińsk 1979.

<sup>6</sup> W. W. Wasiljuczek, *Wsiemje jedinoj*, Mińsk 1977 i J. A. Misarewicz, *Na oswożdionnoj ziemi. Politiczeskaja rabota w zapadnych oblastiach Bielorusii (sientiaabr 1939 — ijuń 1941)*, Mińsk 1989.

<sup>7</sup> *Istoria diplomatii*, t. 4. *Diplomatija w gody wtoroj mirowoj wojny*, Moskwa 1975, s. 20.

źródłowego uzasadnienia i odbiegają od ówczesnej rzeczywistości. Dlaczego więc oceny te formułowano i głoszono? Czy była to wyłącznie chęć „naukowego” uzasadnienia faktów dokonanych i przypodobania się władzy? Czy może były inne powody? Wydaje się, że nie tylko te czynniki decydowały. Z części prac poświęconych tej tematyce, zwłaszcza prac publikowanych w latach siedemdziesiątych i uwzględniających przynajmniej częściowo źródła, wynika, że ich autorzy wyprowadzali wnioski nie z poznanych częściowo źródeł i faktycznych ówczesnych wydarzeń, a z tez propagandowych i ukształtowanych przez radziecką propagandę mitów. W propagandzie tej głoszono wówczas, że na ziemiach wschodnich Polski panowała niesłychana bieda i wyzysk, panoszył się tu „okrutny faszystowski reżim polskich panów”. Jednocześnie przeciwstawiano temu równie fałszywe mity o dobrobycie w ZSRR, pełnej demokracji dla pracujących oraz dużym zakresie równości i swobód obywatelskich wszystkich narodów. Mity te i skrajnie nieprawdziwe oceny prowadziły do fałszywych twierdzeń, że to cała ludność ziem wschodnich z radością witała Armię Czerwoną i że okazywała jej swą wdzięczność za wybawienie od „biedy i poniewierki”. A zatem, że akceptuje ona wprowadzone zmiany i pragnie w nich aktywnie uczestniczyć. Radziecka propaganda, przywołując pojedyncze przypadki powitań, umacniała te mity i zdołała nawet zwieść część ludności z „nizin proletariackich”, ludzi zagubionych i zdezorientowanych, którym wmawiano, że to wyłącznie polscy „panowie” są winni ich niedoli i że tylko władza radziecka może ten stan zmienić i wyrównać „rachunki krzywd”, polepszyć byt, gdyż jest władzą „najlepszą” z samej definicji. Nieliczne osoby na początku zdołały nawet wciągnąć do czynnej rozprawy z „wrogami klasowymi” i „ciemężycielami ludu”.

Władzom radzieckim nie udało się natomiast, pomimo usilnych starań, pozyskać liczących się grup społecznych. Większość ludności na zajętych we wrześniu 1939 r. ziemiach wschodnich Polski zajęła wobec ZSRR postawę wrogą lub nieprzychylną, wyczekującą, licząc, że są to zmiany tymczasowe, podyktowane wydarzeniami wojennymi. Nierzadko też stawiano zdecydowany opór, co starano się przez lata ukrywać, a gdy to było niemożliwe — określać je jako działania bandyckie lub organizowane przez „szpiegów imperialistycznych”. Organizowany na tych ziemiach w latach 1931-1941 ruch oporu występował w całej różnorodności form — od biernego oporu po czynny, włącznie ze zbrojnym oporem i partyzantką. Manifestowano też sprzeciw wobec organizowanego przez komunistów witania Armii Czerwonej oraz służalczości wobec nowych władz<sup>8</sup>.

Dlaczego wobec tego historycy radzieccy, wbrew oczywistym faktom, uznawali tezy propagandowe i mity za rzeczywistość? Sądzę, że było to możliwe z kilku powodów.

Po pierwsze — i to powód główny — radzieccy historycy w ocenie dziejów najnowszych nie przestrzegali elementarnych zasad metodologicznych i kierowali się głównie ustalonymi przez partię komunistyczną kryteriami politycznymi, przyjmując rozstrzygnięcia gremiów par-

<sup>8</sup> Por. m.in. T Strzembosz, *Partyzantka polska na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej 1939-1941*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4; *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej*, w: *Spółczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941*, Warszawa 1995; M. Gnatowski, *Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim*, „Studia Łomżyńskie” 1995, t. 5, s. 130-198 i 1997, t. 8, s. 155-258.

tyjnych w kwestiach spornych, podawane niekiedy pod etykietą instytutów naukowych lub wyższych uczelni.

Po drugie — dlatego, że w ZSRR obowiązywała historyków szczeólna zasada kwalifikowania i oceny źródeł. Dokumenty partyjne i państwowe oraz dzieła klasyków marksizmu-leninizmu zaliczano do źródeł specjalnej kategorii, tzw. praźródeł („pierwoistocznik”), tj. do źródeł, które w zasadzie nie wymagają krytycznego osądu i weryfikacji, są one bowiem wiarygodne z samej definicji. Do tej kategorii źródeł zaliczano często również oficjalne teksty wystąpień przywódców partyjnych i państwowych, artykuły wstępne organów prasowych i inne materiały centralnych ogniw partii i rządu.

Po trzecie — nie bez znaczenia był fakt, że radzieccy historycy mieli dostęp tylko do części tzw. oficjalnych dokumentów. Dokumenty opisujące rzeczywistość bez „propagandowych malowideł” kierowano do zbiorów specjalnych, których historykom nie udostępniano w ogóle lub udostępniano wybiórczo. Dotyczy to również historyków partyjnych. W całości udostępniano tylko te dokumenty, które kreowały „chciana rzeczywistość” i nie psuły tzw. pozytywnego obrazu.

Obecnie, gdy udostępniono część dokumentów ze zbiorów specjalnych, łatwo dostrzec istotne różnice między dokumentami oficjalnymi a tymi ze zbiorów specjalnych. Oficjalne sprawozdania przesadnie akcentują sukcesy i poparcie ludności dla aktualnej polityki, z zasady pomijając negatywne strony życia. Pisano po prostu to, czego oczekiwiała władza wyższego szczebla i czym można było się przed nią pochwalić. Natomiast sprawozdania i informacje służb specjalnych (NKWD, NKGB) donosiły głównie o negatywnych stronach, eksponując ponad wszelką miarę informacje o „wszędobylskich wrogach”, którzy „włazą” do radzieckich instytucji i organizacji po to, by szkodzić „wielkiej sprawie” i hamować postęp. To w nich z kolei upatrywano przyczyny wszystkich bieżących niedociągnięć i niedostatków oraz trudności. Z takiego oglądu spraw wynikał dla władz prosty wniosek — zniszczyć należy wrogów i nie będzie kłopotów i trudności. Główny wysiłek kierowano więc na rozprawianie się z rzeczywistościami i domniemanymi przeciwnikami, rozbudowując systemy służb represyjnych.

W obu wymienionych grupach źródeł mamy do czynienia z ocenami skrajnymi. Ponadto obejmują one tylko wybrane, według swoistych dla radzieckiego systemu reguł, aspekty rzeczywistości. Dlatego pamiętać należy, że tylko rzeczowa, krytyczna analiza obu tych kategorii źródeł stwarza szanse wiarygodnej oceny opisywanych wydarzeń ówczesnej rzeczywistości. Kłopot jest jednak w tym, że historykom nadal nie udostępnia się wszystkich źródeł służb specjalnych. Mają oni ograniczony dostęp tylko do tych dokumentów, które trafiły do zespołów specjalnych w partyjnych i państwowych archiwach. Są to głównie okresowe sprawozdania i meldunki składane komitetom partyjnym różnych szczebli. Podstawowe dokumenty z archiwów NKWD i NKGB wszystkich szczebli nadal nie są udostępniane historykom. Z ostatecznymi więc ocenami radzieckiej rzeczywistości na polskich ziemiach nie należy się zbyt śpieszyć. Szerzej wykorzystywać też należy źródła wytworzone przez pozostałe strony konfliktów.

### **Stanowisko współczesnej rosyjskiej i białoruskiej historiografii**

Większość historyków Rosji odrzuca radzieckie oceny, lecz nowych ocen, opartych na całości źródeł dotyczących interesującego nas tematu nie przedstawia i sądzić należy, że długo jeszcze przyjdzie czekać na źródłowe rosyjskie opracowanie radzieckiej polityki na wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1941. Wynika to w części z aktualnej kondycji rosyjskiej historiografii. Część historyków Rosji uważa, że mają pilniejsze problemy do zbadania. Inni sądzą,

że są to sprawy, którymi w pierwszej kolejności powinni zająć się historycy polscy i białoruscy. Problem jednak w tym, że historycy polscy wciąż mają trudności z uzyskaniem pełnego dostępu do poradzieckich źródeł, a historycy białoruscy ze względów politycznych nie kwapią się do zmiany ocen lub unikają tej tematyki, by nie narażać się politycznym ugrupowaniom aktualnie sprawującym władzę. Niektóre z omawianych kwestii są nadal podejmowane w publicystyce na Białorusi nie z pozycji naukowych, ale politycznych. Badania historyczne nad okresem 1939-1941 ograniczone są — jak dotąd — głównie do kwestii represji politycznych. Interesujące są w tej kwestii prace A. Chackiewicza<sup>9</sup> i W. Adamuszko<sup>10</sup>. Większość historyków białoruskich z różnych względów bliska jest uznania stanowiska oficjalnego, tj. przyjęcia tezy, że zjednoczenie Zachodniej Białorusi z ZSRR było „aktem sprawiedliwym, naturalnym i postępowym”. Rzecz w tym, że pomija się przy tym zupełnie milczeniem okoliczności i charakter „zjednoczenia”, tj. fakt, że dokonano go w wyniku nie spowodowanej niczym zbrojnej agresji, będącej wynikiem zмовy z hitlerowskimi Niemcami, w momencie gdy Polska prowadziła wojnę obronną po zaatakowaniu jej przez Niemcy 1 września 1939 r. Armia Czerwona otrzymała zadanie zajęcia obszarów polskich aż po Wisłę<sup>11</sup>. Nie było więc jej celem wyzwalenie, lecz podział ziem polskich pomiędzy Niemcy i ZSRR. Późniejsza korekta linii podziału Polski, usankcjonowana w układzie o granicach i przyjaźni, który podpisany został 28 września 1939 r., nie może przecież zmienić celów sprzed 17 września 1939 r. W publicystyce białoruskiej nie wraca się do ocen omawianych wydarzeń pochodzących z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na ten temat.

Włączone po 17 września 1939 r. ziemie wschodnie Polski do BSRR traktuje się na Białorusi jako „odwieczne białoruskie” i nie uwzględnia się w ogóle ich kresowego charakteru. Nierzadko również Białostoczczyznę i Łomżyńskie na mocy ówczesnego „zjednoczenia” traktuje się i dziś jako ziemię białoruską. Nie bez wpływu na taki punkt widzenia jest upowszechniona na Białorusi zasada — „gdzie mieszkają Białorusini, tam jest Białoruś”. Słowo „kresy” wzbudza na Białorusi nadal, nawet wśród historyków, wyłącznie negatywne skojarzenia i traktowane jest jako symbol obcego panowania. A chodzi przecież tylko o to, że są to obszary pogranicza, na których od wieków zamieszkują obok siebie w większych skupiskach różne grupy narodowościowe, które traktują swoje miejsce zamieszkania jako „ojcowiznę”, mieszkali tu bowiem ich dziadkowie i ojcowie. Problem polega nie na tym, do jakiego państwa będą one należeć, lecz przede wszystkim na tym, czy wszystkie zamieszkujące te obszary narodowości będą miały równe prawa i pełną swobodę pielęgnowania swoich tradycji, języka, kultury i religii. Mówienie zatem o kresach, że są to wyłącznie ziemie białoruskie, litewskie, polskie jest nieporozumieniem, negowaniem ich specyficznego charakteru. Zastąpienie po 17 września polskiej przedwojennej polityki, niestety niewolnej od elementów polonizacji, polityką radziecką na wskroś antypolską, uznanie zamieszkującym tu Polaków za kolonizatorów lub spolonizowanych Białorusinów, Litwinów i Ukraińców oraz podjęcie na

<sup>9</sup> A. Chackiewicz, *Aresztowania i deportacje społeczeństwa zachodnich obwodów Białorusi (1934-1941)*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie...*

<sup>10</sup> W. Adamuszko, *Polityczne represje 20-50-tych lat na Białorusi*, Mińsk 1994; W. Adamuszko, M. Iwanowa, *Litości*, Warszawa 1996.

<sup>11</sup> M.in. w dzienniku „Prawda” codziennie aż do 28 września 1939 r. drukowana była mapka z zaznaczoną na Wiśle linią, do której zmierzała Armia Czerwona.

szeroką skalę, brutalnymi metodami sowietyzacji i rusyfikacji tych ziem było — mówiąc oględnie — nie mniej krzywdzące, jak próby ich polonizacji w okresie międzywojennym.

Historyk, jeśli szanuje fakty i zasady swego „rzemiosła”, nie może lekceważyć specyfiki „kresowych obszarów” i równych praw wszystkich zamieszkujących tam grup narodowościowych. To do jakiego państwa obszary te należą, jest sprawą wtórną, jeśli szanowane są historycznie uwarunkowane prawa ich mieszkańców. Radziecka polityka z lat 1939-1941, arbitralnie przesądzająca o słuszności poczynań i prawach innych narodów, pozostawiła swoje piętno w świadomości znacznej części historyków. Przewycięzenie ich ułatwić mogą badania źródłowe nad specyfiką obszarów kresowych. Mam nadzieję, że i uwagi autora niniejszego artykułu na ten temat oraz pierwsza próba ukazania faktycznego przebiegu owej „misji wyzwoleniczej” Armii Czerwonej na północno-wschodnich kresach Polski do takich zmian się przyczynią.

### **Radziecka agresja w świetle nowych źródeł**

Jak zatem w świetle udostępnionych ostatnio nowych źródeł przebiegały wydarzenia na wzmiankowanych obszarach po 17 września 1939 r.? Autor zdołał dotrzeć do nowych dokumentów, również tych z zespołu specjalnego „21”, nazywanego też potocznie zespołem P. K. Ponomarenki, ówczesnego I sekretarza KC KP(b)B. Na ich podstawie można dokładnie odtworzyć przebieg wydarzeń po 17 września 1939 r., zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym. Wojskowe działania znane są już dokładnie z wydanych ostatnio publikacji źródłowych<sup>12</sup>. Dlatego ograniczam się w niniejszym artykule tylko do politycznych aspektów i skutków radzieckiej agresji z 17 września 1939 r. Oczywiście pamiętać należy o tym, że oba te aspekty były ściśle ze sobą powiązane. Ziemię wschodnie Polski ZSRR zajmował w wyniku zbrojnej agresji w zmoście z hitlerowskimi Niemcami, z którymi w tym czasie Polska prowadziła wojnę obronną. Agresja radziecka miała więc dla Polaków szczególny wymiar. Armia Czerwona spełniała bowiem na tych ziemiach misję wojskową i polityczną w interesie obu totalitarnych systemów. To właśnie Armia Czerwona nie tylko zdobywała teren pod względem wojskowym, lecz również go „oswajała”, zaprowadzała we wszystkich dziedzinach „nowe porządki”, powoływała zarządy tymczasowe w województwach, powiatach i miastach, które — jak przyznał P. Ponomarenko na naradzie przewodniczących zarządów tymczasowych w Wołkowysku 4 X 1839 r. — były organami władz wojskowych i dlatego rady Wojenne jednostek stacjonujących na danym terenie miały prawo nimi kierować<sup>13</sup>.

W dyrektywie nr 1 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego z 16 IX 1939 r. stwierdza się wręcz:

„I. Pierwszą sprawą jest — po zajęciu przez nasze wojska tych lub innych miast — stworzenie „ZARZĄDÓW TYMCZASOWYCH”<sup>14</sup> (tych miast, nie rewkomów)<sup>15</sup>, a właśnie „Zarządów Tymczasowych” określonych miast w składzie przedstawiciela Armii (w osobie

<sup>12</sup> *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 1., *Geneza i skutki agresji*, Warszawa 1994, t. 3, *Działania wojsk Frontu Białoruskiego*, Warszawa 1995.

i' Narodowe Archiwum Republiki Białoruskiej (NARB) w Mińsku, zesp. 4. spr. 21. t.1748, stenogram narady.

<sup>14</sup> Duże litery oryginału.

<sup>15</sup> Komitety rewolucyjne organizowano m.in. na zapleczu Armii Czerwonej na ziemiach polskich w 1920 r.



jednego z pracowników aparatu politycznego — jako przewodniczącego), przedstawiciela Narkomwnutrdiela<sup>16</sup>, po jednym przedstawicielu robotników i lewicowej inteligencji.

2. Druga sprawa — zorganizować drukarnie, zabezpieczyć papier i wydawać gazety odpowiednio do potrzeb w językach ukraińskim, białoruskim i polskim. Jest to zadanie dla wydziałów politycznych i odkomenderowanych do ich dyspozycji pracowników.

3. Trzecia sprawa — zorganizowanie zaopatrzenia ludności miast w żywność; przejęcie magazynów z żywnością, włączenie do tych spraw organizacji robotniczych zajmujących się zaopatrzeniem, nawiązanie stałych kontaktów z organizacjami robotniczymi, stowrzenie gwardii robotniczej w celu zaprowadzenia rewolucyjnego porządku.

4. Czwarta sprawa — stworzenie w gminach komitetów chłopskich z przedstawicieli biednego i średniego chłopstwa w celu przejęcia ziemi obszarniczej i kościelnej, a także ziemi wysokich urzędników państwowych i przekazanie przejętej ziemi biednemu i średniemu chłopstwu.

5. Żadnych kolchozów na razie nie organizować i żadnych wezwań do ich organizacji nie podejmować.

6. Wymienione przedsięwzięcia (punkty 1-4) mają za cel rozbięcie istniejącej pańsko-burżuazyjnej władzy. Przeprowadzać je winni pracownicy polityczni Armii i pracownicy narkomwnutrdiela. Prowadzić należy te prace w imieniu Armii, gdyż do powołania nowych władz jedyną władzą w zajętych województwach jest Armia i jej organy, działające razem z organami Komisariatu Spraw Wewnętrznych<sup>17</sup>.

Z radzieckich dokumentów wynika jednoznacznie, że Armia Czerwona i przedstawiciele Komisariatu Spraw Wewnętrznych oraz aktyw partyjny i komsomolski skierowany wraz z wojskiem wprowadzali radziecki porządek, dokonali owej „rewolucji” bez udziału w niej miejscowej ludności, rewolucji nazywanej w radzieckiej historiografii raz „ludową”, innym razem „socjalistyczną”.

Cytowana dyrektywa nr 1 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego z 16 IX 1939 r. określiła też zadania niezbędne w celu zalegalizowania radzieckiej agresji. Stwierdza się w niej:

„7. W celu rozstrzygnięcia kwestii, jaką ma być nowa władza i w jaki sposób ma być nowa władza powoływana, należy po gruntownym przygotowaniu powołać w drodze wyborów powszechnych trzy zgromadzenia ludowe: Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe — z przedstawicieli wybranych w województwach Zachodniej Ukrainy, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe — z przedstawicieli wybranych w województwach Zachodniej Białorusi i Polskie Zgromadzenie Ludowe — z przedstawicieli wybranych w województwach z przewagą ludności polskiej.

Wymienione Zgromadzenia Ludowe powinny:

a) zatwierdzić przejęcie ziem obszarniczych przez komitety chłopskie;

b) rozstrzygnąć kwestię charakteru tworzonej władzy, tj. czy powinna to być władza radziecka, czy inna;

c) rozstrzygnąć kwestię wejścia w skład ZSRR, tj. wejścia ukraińskich województw w skład USRR, białoruskich — do BSRR i polskich województw do ZSRR, jako Polska Związkowa Republika Radziecka<sup>18</sup>.

i' Narodowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD).

17 Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego (PAOSOG) w Grodnie, zesp. 9, spr. 33, t. 3, k. 3.

18 Ibidem.

Tak więc przewidywano na terenach polskich po San i Wisłę powołanie „Polskiego Zgromadzenia Ludowego”, które miało „jednomyślnie” proklamować „Polską Związkową Republikę Radziecką” i zwrócić się z prośbą do władz radzieckich o włączenie jej w skład ZSRR. Wkrótce jednak odstąpiono od tego zamiaru. Po 22 września 1939 r. ZSRR rozpoczął pospiesznie rozmowy z Niemcami w celu zmiany dotychczasowej linii podziału ziem polskich przebiegającej wzdłuż Sanu i Wisły. Zaproponowano Niemcom w zamian za wpływy na Litwie (co należy rozumieć jako prawo do zajęcia Litwy) odstąpienie ziem polskich między Bugiem a Wisłą. Niemcy zgodzili się na nową linię podziału, którą ostatecznie określono i formalnie zaakceptowano jako granicę w podpisanym 28 IX 1939 r. z Niemcami Traktacie o granicach i przyjaźni.

J. Stalin obawiał się, że Polacy będą dążyć na podzielonych ziemiach do zjednoczenia się, co może spowodować wiele kłopotów i zaszkodzić stosunkom radziecko-niemieckim. Sądzić też należy, że kierownictwo radzieckie nie było do końca przekonane, czy uda się Polaków zmusić do udziału w tak zaplanowanej farsie wyborczej, a wybranych do zgromadzenia delegatów do hołdów wiernopoddanych. Zastosowanie zaś na szeroką skalę środków drastycznych wywołać mogło nieprzychylnie reakcje opinii światowej. ZSRR przy podejmowaniu tej decyzji na czoło działań propagandowych wysuwał hasła „wyzwolenia narodowego” Białorusinów i Ukraińców zamieszkujących ziemie wschodnie Polski, chociaż nie na wszystkich ziemiach „przyznanych” ZSRR w ramach skorygowych porozumień radziecko-niemieckich zamieszkiwali Białorusini i Ukraińcy. W regionie łomżyńskim i w części regionu białostockiego zamieszkiwała wyłącznie ludność polska i żydowska. Uznano jednak i te ziemie za „radzieckie” i przystąpiono pospiesznie do ich formalnego włączenia w skład ZSRR według formuły „wyzwalania”.

Zmodyfikowany nieco, szczegółowy scenariusz działań zmierzających do „uprawomocnienia” agresji sformułowany został w Uchwale Biura Politycznego (BP) KC WKP(b) z 1 X 1939 r. zatytułowanej „Problemy Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”<sup>19</sup>. Uchwała przyjęciem” i odnotowana jako 252 punkt protokołu posiedzenia BP KC WKP(b) z 1 X 1939 r.<sup>20</sup> Stwierdza się w niej:

1. Zwołać Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe deputowanych z obwodów Zachodniej Ukrainy (terytorium byłych województw Stanisławskiego, Lwowskiego, Tarnopolskiego i Łuckiego) i Białoruskie Zgromadzenie Ludowe deputowanych z obwodów Zachodniej Białorusi (terytorium byłych województw Nowogródzkiego, Wileńskiego, Białostockiego i Poleskiego).

Te Zgromadzenia Ludowe powinny: 1) zatwierdzić przekazanie ziemi obszarnej komitetom chłopskim; 2) rozwiązać kwestię charakteru tworzonej władzy, tj. czy powinna to być władza radziecka, czy burżuazyjna; 3) rozwiązać kwestię wejścia w skład ZSRR, tj. wejścia Ukraińskich obwodów w skład USRR, wejścia Białoruskich obwodów w skład BSRR; 4) rozwiązać kwestię nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

i' Uchwałę przygotował, konsultując z J. Stalinem, zespół: sekretarz KC WKP(b) — A. Żdanow, komisarz spraw wewnętrznych ZSRR — Ł. Beria, I sekretarz KC KP(b)U — N. Chruszczow i I sekretarz KC KP(b)B — P. Ponomarenko.

<sup>20</sup> Por. protokół nr 7 z 1X1939, Rosyjskie Centrum Dokumentacji Historii Najnowszej w Moskwie, zesp. 17, spr. 3, t. 1014, k. 57-61.

2. Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe zwołuje się w m. Lwowie, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe — w m. Białymstoku.

3. Datę wyborów do Zgromadzenia Ludowego wyznacza się na niedzielę, 22 października br.

Datę zwołania Zgromadzeń Ludowych wyznacza się na 26 października br.,

4. Wybory do Zgromadzeń Ludowych przeprowadza się na podstawie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym.

Z prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele płci męskiej i żeńskiej, którzy ukończyli 18 lat, niezależnie od rasowej i narodowościowej przynależności, wyznania, cenzusu naukowego, pochodzenia socjalnego, sytuacji majątkowej i uprzedniej działalności.

5. Ustala się normę wyborczą w wyborach do Zgromadzeń Ludowych: 1 deputowany na 5 tysięcy wyborców.

6. Tworzy się Komitet organizacyjny wyborów Zgromadzenia Zachodniej Ukrainy i Komitet organizacyjny wyborów Zgromadzenia Zachodniej Białorusi. Inicjatywę zwołania Zgromadzeń Ludowych biorą na siebie Zarządy Tymczasowe miast Lwowa i Białegostoku, które zwracają się do Zarządów Tymczasowych miast obwodowych z prośbą o wyznaczenie przedstawicieli do Komitetów Organizacyjnych wyborów. W składzie Komitetów powinny znaleźć się Zarządy Tymczasowe m. Lwowa i m. Białegostoku plus po jednym przedstawicielu z każdego obwodu, oprócz tego dwóch — od komitetów chłopskich, dwóch — od inteligencji, dwóch — od organizacji robotniczych.

Do pomocy przy organizacji wyborów do Komitetów Organizacyjnych wyborów Zgromadzeń Ludowych powinno być oddelegowanych po trzech przedstawicieli z prezydium Rad Najwyższych USRR i BSRR.

Regulamin organizacji wyborów ustalany jest przez Komitety i publikuje się do powszechnej wiadomości. Odnośnie organizacji wyborów należy kierować się praktyką wyborów do Rad Najwyższych ZSRR i Republik Związkowych, z koniecznym uproszczeniem, w odniesieniu do napiętych terminów wyborów.

Odpowiedzialność za przeprowadzenie wyborów w obwodach (byłych województwach) nakłada się na Zarządy Tymczasowe obwodów, miast, powiatów.

7. Prawo wysuwania kandydatów na deputowanych do Zgromadzeń Ludowych zabezpiecza się komitetem chłopskim, Zarządom Tymczasowym, zebraniom robotników w przedsiębiorstwach, zebraniom gwardii robotniczej, zebraniom inteligencji.

Zebrania te wybierają także zaufane osoby (pełnomocników), które następnie na okręgowych zebraniach pełnomocników umawiają się co do wspólnego kandydata z okręgu.

8. Kampanię wyborczą przeprowadza się pod hasłami: ustanowienia Władzy Radzieckiej na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, wejścia Zachodniej Ukrainy w skład USRR i Zachodniej Białorusi w skład BSRR, poparcia konfiskaty ziemi obszarniczej, żądania nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

9. W punktach porządku dnia przez Zgromadzenia Ludowe powinny być przyjęte deklaracje, których tekst przygotowują KC KP(b) Ukrainy (tow. Chruszczow) i KC KP(b) Białorusi (tow. Ponomarenko)<sup>21</sup>.

21 Kserokopia uchwały w posiadaniu autora. Por. też. A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich. Jesień 1939*, Bydgoszcz-Toruń 1997, s. 404-411.

Sądzę, że waga i klarowność intencji tego dokumentu oraz mała jego znajomość w polskiej literaturze uzasadniają tak obszerny cytat.

W uchwale BP KC WKP(b) z 1 X 1939 r. w sposób jednoznaczny określa się też, kto ma wykonać nakreślone zadania, zmierzające do „zalegalizowania” zajętych w wyniku agresji ziem polskich. Główny ciężar zadań spoczywał nadal na Armii Czerwonej i wyłanianej przez nią tymczasowej administracji oraz na grupach operacyjnych NKWD podążających w ślad za wojskiem<sup>22</sup>. Stopniowo jednak ciężar odpowiedzialności za polityczne opanowanie terenu rozciągano również na komitety partyjne i władze cywilne. W związku z tym w uchwale BP WKP(b) z 1 X 1939 r. znalazły się zalecenia.

„10. Przystąpić do tworzenia organizacji komunistycznych w Zachodniej Ukrainie i w Zachodniej Białorusi, przyjmując na kandydatów przodujących robotników, którzy udzielili pomocy Armii Czerwonej w walce z wrogimi elementami i wyróżnili się w ustanawianiu nowego, rewolucyjnego porządku, a także spośród przodujących chłopów i inteligencji.

Byłych członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi przyjmować w szeregi WKP(b) nie zbiorowo, ale w trybie indywidualnym po dokładnym i nieśpiesznym sprawdzeniu<sup>23</sup>.

11. Zdemobilizować z szeregów Armii Czerwonej, działającej na ukraińskim i białoruskim frontach, do dyspozycji Ukraińskiej organizacji partyjnej 1 000 komunistów i 500 komsomolców i do dyspozycji Białoruskiej partyjnej organizacji 800 komunistów i 400 komsomolców do wykorzystania w pracy partyjnej, komsomolskiej i innej na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

12. Zobowiązać KC KP(b)U do zmobilizowania do pracy partyjnej i komsomolskiej w Zachodniej Ukrainie nie mniej niż 2 000 komunistów i komsomolców i KC KP(b) Białorusi do pracy w Zachodniej Białorusi nie mniej niż 1500 komunistów i komsomolców, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów.

13. Zobowiązać KCKP(b) Ukrainy i KCKP(b) Białorusi do wyznaczenia pełnomocników na każde województwo do spraw organizacji pracy partyjnej. Polecieć KC KP(b)U i KC KP(b)B przedstawienie w terminie dwóch dni kandydatur na pełnomocników do zatwierdzenia w KC WKP(b).

14. Zorganizować Tymczasowe Zarządy Obwodowe, działające na terytorium byłych województw Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, w składzie czterech osób (dwóch przedstawicieli z organów armii, jeden z NKWD, jeden z Tymczasowego Zarządu Obwodowego miasta)<sup>24</sup>.

W dalszej części uchwały zaleca się powoływać komitety fabryczne związków zawodowych, komisarzy w bankach, przejmować opuszczone fabryki i przedsiębiorstwa, przygotować się do

22 ZSRR, podobnie jak Niemcy, kierował w ślad za wojskiem formacje policyjne. We wrześniu 1939 r. za Wehrmachtem podążały specjalne grupy operacyjne policji — Sonderkomanda. Grupy operacyjne NKWD spełniały podobne funkcje.

23 P. Ponomarenko na naradzie przewodniczących zarządów tymczasowych w Wołkowysku 2 X 1939 r. poinformował, że w projekcie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z 1 X 1939 r. stwierdzono, że b. członkowie KPZU i KPZB będą przyjmowani do partii nie zbiorowo, ale indywidualnie. Stalin dodał: „i bez pośpiechu”. Dlatego na Białorusi do 22 VI 1941 r. przyjęto do KP(b)B tylko 24 b. członków KPP i KPZB.

24 Kserokopia w posiadaniu autora.

nacjonalizacji większych przedsiębiorstw i banków oraz uruchomić łączność i sieć handlową. W uchwale ustalono nawet państwowe ceny na produkty pierwszej potrzeby i zalecono zrównać parytet rubla ze złotówką<sup>25</sup>.

Wykonanie zadań określonych w uchwale BP WKP(b) z 1 X 1939 r. spoczywało na Armii Czerwonej oraz komitetach centralnych KP(b)U i KP(b)B, które przystąpiły natychmiast do ich wykonania. Już 2 X 1939 r. odbyło się w Mińsku posiedzenie Biura KC KP(b)B, na którym P. Ponomarenko zapoznał członków Biura z uchwałą KC WKP(b). Podjęte zostały niezbędne decyzje polityczne i organizacyjne w celu — jak to określono w protokole — „niezwłocznego i pełnego wykonania zaleceń wynikających z Uchwały WKP(b)”<sup>26</sup>. Ustalono zostały imienne składy zespołów do przygotowania do 4 X 1939 r. projektu ordynacji wyborczej do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi, tekstu Apelu Zarządu Tymczasowego Białegostoku w sprawie wyborów oraz projektów 4 deklaracji, które powinno przyjąć Zgromadzenie.

Zalecając przygotowanie deklaracji Zgromadzenia P. Ponomarenko stwierdził: „Będą to poważne dokumenty polityczne. Oznacza to, że przedstawiciele narodu zbiorą się na obrady, wysłuchają informacji, zabiorą głos w dyskusji, będą żądać konfiskaty ziemi obszarniczej i następnie uchwałą deklaracje. Deklaracja to poważny dokument polityczny, należy przygotować go w sposób odpowiedzialny, uwzględnić należy też doświadczenie zdobyte przy opracowywaniu deklaracji o nacjonalizacji przemysłu i banków [w ZSRR — M. G.], uwzględnić leninowski styl, dlatego trzeba zgromadzić literaturę, obłożyć się książkami, materiałami i mając na względzie cel, jaki chcemy osiągnąć, przyjmując deklaracje, opracować je”<sup>27</sup>.

2 X 1939 r. Biuro KC KP(b)B wyznaczyło także pełnomocników do spraw organizacji pracy partyjnej w województwach: białostockim — S. Igajewa, nowogródzkim — I. Tura, poleskim — I. Karasiewa i wileńskim — G. Bajkaczewa. Każdy z nich otrzymał do pomocy po trzech instruktorów i po jednym pracowniku technicznym<sup>28</sup>. Wyznaczono też przewodniczących zarządów tymczasowych województw (obwodów): białostockiego — W. Gajsina, nowogródzkiego — P. Bondarenkę, poleskiego — P. Kalinina i wileńskiego — J. Żylianina oraz większych miast. 3 X 1939 r. przewodniczących zarządów tymczasowych zatwierdziła Rada Wojenna Frontu Białoruskiego.

2 X 1939 r. Biuro KC KP(b)B zdecydowało zwołać 4 X 1939 r. w Wołkowysku naradę przewodniczących zarządów tymczasowych województw, dużych miast i powiatów w celu zapoznania z uchwałą Biura Politycznego WKP(b) i wynikającymi z niej zadaniami. Jak wy-

<sup>25</sup> Faktycznie złotówka miała znacznie wyższą siłę nabywczą na wolnym rynku sięgającą nawet 1:3. W ten sposób władze radzieckie pozbawiały miejscową ludność części środków płatniczych. Ponadto osobom prywatnym zezwalano na korzystanie ze środków własnych zdeponowanych w kasach oszczędnościowych tylko do wysokości 300 rubli, resztę rekwirując.

<sup>26</sup> NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 802, k. 2.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Decyzją Biura KC KP(b)B z 19 XI 1939 r. pełnomocnicy KC ds. pracy partyjnej przejęli obowiązki sekretarzy biur organizacyjnych komitetów obwodowych. W skład biur weszli obok 4 sekretarzy (I i II sekretarz oraz sekretarze ds. kadr i ds. propagandy), przewodniczący ZT, naczelnicy zarządów obwodów NKWD i sekretarze biur organizacyjnych komitetów miejskich miast obwodowych. Po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego i powołaniu komitetów obwodowych w skład biura wchodził też z urzędu sekretarz Komitetu Obwodowego Komsomolu. Biura organizacyjne w powiatach i w większych miastach tworzyli pełnomocnicy KC KP(b)B skierowani wcześniej do powiatów i większych miast.

nika ze stenogramu narady, P. Ponomarenko odczytywał poszczególne punkty uchwały, komentował je i odpowiadał na pytania. Naradzie przewodniczył komandarm II rangi (gen. płk) M. Kowalow — dowódca Frontu Białoruskiego<sup>29</sup>.

Jak ujawnił na naradzie M. Kowalow, w komitetach włościńskich żądano, by na zajmowanych przez Armię Czerwoną terenach pozostawić tylko Białorusinów, a pozostałą ludność wysiedlić. Uznano żądania te za błędne, jak stwierdził bowiem dowódca Frontu Białoruskiego w okolicach Białegostoku i Brześcia ludność polska stanowi do 30-40% mieszkańców. Jest to szacunek nieprawdziwy. Ludność polska na tych terenach stanowiła większość, a w zachodniej części Białostoczczyzny i w Łomżyńskim ludności pochodzenia białoruskiego w ogóle nie było. Uznano jednak, że wśród delegatów do Zgromadzenia Narodowego powinno być co najmniej 70% Białorusinów i 30% kobiet<sup>30</sup>.

Podkreślano też, przy różnych okazjach, że wprowadzone zmiany mają charakter trwałe. P. Ponomarenko szczerze wyznał przewodniczącym zarządów tymczasowych na naradzie w Wołkowysku: „Żyjecie tak jak w 1918 r. w zajęтым mieście, które po 10 dniach macie opuścić, po 10 osób w jednym pokoju, o mieszkaniach nawet nie myślicie. Nie liczcie, że za miesiąc wyjedziemy, a nasze miejsce zajmą wyzwoleni Białorusini. My ich włączymy (do pracy), lecz nam przyjdzie jeszcze przez długi okres tu popracować. Zajmijcie więc mieszkania i zasiedlajcie w nich naszych towarzyszy, również tych, którzy będą jeszcze przyjeżdżać”<sup>31</sup>. Zapowiedział też wcześniej przyjazd 3 tys. osób, głównie z Moskwy i innych miast ZSRR.

5 X 1939 r. Zarząd Tymczasowy Białegostoku wystąpił z „oddolną inicjatywą” zorganizowania wyborów do Zgromadzenia i zaapelował o poparcie tej inicjatywy. 7 X 1939 r. Komitet Organizacyjny ds. wyborców jednomyślnie zatwierdził ordynację wyborczą i „wyzначzył” wybory na 22 X 1939 r. Podczas dyskusji nad ordynacją zastanawiano się, czy nie należy pozbawić prawa wyborczego obszarników i kapitalistów. Uznano, że stanowią oni „garstkę osób” i nie są w stanie zagrozić władzy radzieckiej<sup>32</sup>.

W następnych dniach po naradzie w Wołkowysku organizowane były narady przewodniczących zarządów tymczasowych i komitetów chłopskich we wszystkich powiatach i gminach. Faktycznie były to odprawy, na których dyskutowano jedynie o tym, jak należy wykonać zlecane przez władze wojskowe zadania i przeprowadzić wybory do Zgromadzenia Ludowego.

Ten szaleńczy pośpiech w przygotowaniu wyborów nie wynikał wcale z oddolnych inicjatyw i nie świadczył o rewolucyjnym charakterze wydarzeń — jak twierdzono w historiografii radzieckiej, lecz tylko o daleko idącej mobilizacji aparatu politycznego wojska i aparatu partyjnego. Ma też rację T. Gross, który zwraca uwagę, że pośpiech w przygotowywaniu wyborów, wynikał z obaw, że Hitler może zawrzeć pokój z Anglią i Francją. Nie bez znaczenia były również względy praktyczne — w czasie wyborów łatwiej było poznać postawy miejscowej ludności; jej stosunek do nowych władz i dokonać — pod pretekstem sporządzania list wyborczych — pełnej rejestracji przyszłych obywateli ZSRR. NKWD wykorzystywał wybory do penetracji polskich środowisk, stanowiły one dobrą okazję, by zajrzeć do mieszkań. Wyznaczano nawet

<sup>29</sup> Por. stenogram narady, NARB w Mińsku, zesp. 4. spr. 21. t. 1748, k. 1-2.

<sup>30</sup> Ibidem, t. 1560, k. 40.

<sup>31</sup> Ibidem, t. 1748, k. 31.

<sup>32</sup> Ibidem, t. 1752, k. 6.

tw. dziesiątników, tj. specjalnych funkcjonariuszy (jednego na 10 rodzin lub domów), którzy mieli obowiązek przygotować „podopiecznych” do właściwego głosowania.

Na cały okres przygotowań do wyborów i obrad zgromadzenia przenieśli swoje biura do Białegostoku P. Ponomarenko z liczną grupą aparatczyków oraz komisarz NKWD BSRR Ł. Canawa, a także przedstawiciele RN BSRR i rządu. Cały aparat polityczny jednostek wojskowych zmobilizowany został do akcji wyborczej — np. Zarząd Polityczny Frontu Białoruskiego skierował do pracy propagandowej 3700 agitatorów. Również zarządy polityczne poszczególnych armii kierowały swoich ludzi do akcji wyborczej, np. 10 armia — 130 agitatorów, 11 armia — 16 osób do okręgowej komisji wyborczej i 136 do komisji obwodowych<sup>33</sup>.

Jednocześnie z przygotowaniem do wyborów do Zgromadzenia trwały prace nad organizacją władz tymczasowych w terenie. Wykonując zadania wynikające z dyrektywy nr 01 z 16 IX 1939 r. Frontu Białoruskiego Dowódca komandarm II rangi M. Kowalow wydał 19 IX 1939 r. rozkaz nakazujący powołanie w wyzwolonych miastach zarządów tymczasowych i określił ich zadania. Miały one kierować administracją miasta, gospodarką oraz instytucjami kulturalno-oświatowymi.

„W celu uporządkowania sprawy zarządzania na Zachodniej Białorusi — stwierdził 28 IX 1939 r. w meldunku do komisarza obrony ZSRR komandarm II rangi M. Kowalow — uważam za konieczne zamiast byłych województw utworzyć tymczasowe zarządy obwodowe — Wileński, Nowogródzki, Białostocki i Poleski w Brześciu. Aby zapewnić właściwe kierowanie pracą komitetów chłopskich w gminach, należy utworzyć wiejskie, miejskie i osiedlowe komitety chłopskie, składające się z trzech do siedmiu osób. Komitety te powinny rozstrzygać wszystkie problemy (agrarne) w swojej gminie i kierować pracą komitetów wiejskich i osiedlowych.

W powiatach utworzyliśmy już zarządy tymczasowe i one kierują pracą komitetów chłopskich w gminach oraz rozwiązują wszystkie problemy swego powiatu.

Kierownictwo nad tymczasowymi zarządami powiatów winny sprawować tymczasowe zarządy obwodowe.

Przy dowódcy Frontu i Radzie Wojennej nieodzowne jest istnienie Wydziału Zarządzania Cywilnego, kierującego wszystkimi tymczasowymi zarządami w całej Białorusi Zachodniej.

Schemat ten był omówiony na Radzie Wojennej i jest najbardziej celowy<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Ibidem, t. 1739, k. 53, 235.

<sup>34</sup> *Agresja sowiecka na Polskę...*, t. 1, s. 233-234.

**Schemat 1**

**Struktura organizacyjna radzieckich władz tymczasowych  
(wrzesień-grudzień 1939)**

Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi  
(wybierane w wyborach powszechnych)

Zarządy tymczasowe województw (obwodów)  
(ustalane przez KC KP(b)B i zatwierdzane  
przez Radę Wojenną Frontu Białoruskiego)

Zarządy tymczasowe miast  
(ustalane i zatwierdzane przez dowództwa  
jednostek Armii Czerwonej)

Zjazdy lub zebrania komitetów chłopskich  
(zwoływane w powiatach przez zarządy tymczasowe województw,  
a w gminach zarządy tymczasowe powiatów)

Komitety chłopskie w gminach  
(ustalane na zebraniach gminnych i zatwierdzane  
przez zarządy tymczasowe powiatów)

Komitety chłopskie na wsi  
(ustalane na zebraniu wiejskim i rejestrowane  
w zarządach tymczasowych powiatów)

*Źródło: Opracowanie autora na podstawie różnych źródeł*



W wydziałach politycznych jednostek wydzielono specjalnych instruktorów ds. komitetów chłopskich.

Zadania zarządów tymczasowych przedstawił 4 X 1939 r. na naradzie w Wołkowysku P. Ponomarenko. Wskazał on, że działalność zarządów tymczasowych powinna koncentrować się na następujących sprawach:

- przygotowanie wyborów do Zgromadzenia Ludowego, tak by przebiegały one sprawnie, wszyscy uprawnieni wzięli udział w wyborach i wybrali właściwych ludzi;
- rozpoznanie sytuacji w przemyśle, bankach i transporcie, zapewnienie ich funkcjonowania i przygotowanie do nacjonalizacji;
- przygotowanie reformy rolnej, pozwalające komitetom chłopskim i folwarcznym na wcześniejszy podział majątków obszarniczych i dużych gospodarstw osadników<sup>35</sup>.

Przypomniano też na naradzie zasady powoływania władz tymczasowych na wsi. Komitety chłopskie wybierano na ogólnych zebraniach wsi, zwoływanych przez pełnomocników Zarządu Tymczasowego powiatu. W ich skład wchodziłi głównie miejscowi działacze, byli członkowie KPZB i biedota wiejska. Komitety chłopskie gmin wybierano na ogólnym zebraniu gminy, zwoływanym w takim samym trybie. W skład komitetów chłopskich wchodziło od 3 do 18 osób, a w gminach niekiedy i więcej, gdyż nie ustalona była górna granica. Osoby wybrane do komitetów chłopskich podlegały rejestracji w Zarządzie Tymczasowym powiatu. Ogniwem pośrednim między komitetami gmin i zarządami tymczasowymi powiatów były zjazdy lub zebrania komitetów gmin, zwoływane przez zarządy tymczasowe powiatów lub województw. Najwyższą władzą było Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi, wybierane w wyborach powszechnych przez wszystkich mieszkańców (por. schemat 1).

25 IX 1939 r. P. Ponomarenko informował Stalina, że trwają prace nad strukturą aparatu administracyjnego zarządów tymczasowych. Sugerował on, że w zarządach niezbędny jest aparat administracyjny podzielony na wydziały: administracyjny, aprowizacyjno-handlowy, finansowy, komunalny, kulturalno-oświatowy i oświaty ludowej. Nie wymienił, traktując prawdopodobnie jako rzecz oczywistą, wydziału kadr oraz wydziału specjalnego<sup>36</sup>.

Wkrótce aparat administracyjny zarządów tymczasowych rozbudowany został do olbrzymich rozmiarów zgodnie z obowiązującym w ZSRR podziałem resortowym. W zależności od charakteru i obszaru działania w aparacie administracyjnym zarządów tymczasowych powoływano wciąż nowe wydziały i urzędy. W zarządach miejskich było po kilkanaście jednostek organizacyjnych, w powiatowych — ponad 20 i w wojewódzkim — ok. 40. Nie określone były też klarownie ich kompetencje i zadania.

W celu okazania pomocy zarządom tymczasowym wysyłano często aktywy nie zawsze przygotowane do pracy, co pogłębiało tylko chaos. Decyzją KC KP(b)B w III dekadzie września 1939 r. skierowano do pomocy zarządom tymczasowym w powiatach 400 aktywistów po 2 na dwie gminy. Mieli oni działać parami i dotrzeć do wszystkich miejscowości<sup>37</sup>.

W skład terenowych władz tymczasowych wchodziłi przede wszystkim wojskowi i funkcjonariusze NKWD. Następnie włączano też działaczy partyjnych i państwowych kierowanych z obszarów ZSRR. Wspierały ich nieliczne osoby z miejscowych środowisk komunistycznych

<sup>35</sup> NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 1, t. 1748.

<sup>36</sup> Ibidem, t. 1521, k. 206-211.

<sup>37</sup> Ibidem.

(głównie b. KPZB) i inni lewicowi działacze. Natomiast większość społeczeństwa, w tym również robotników, zajmowała postawę bierną, wyczekującą i niechętnie angażowała się do jakichkolwiek działań. Nie ustrzegł się Stalin na tych obszarach tego, czego obawiał się najbardziej, tj. jednolitej, patriotycznej, postawy Polaków. Sytuację łagodziła częściowo ugodowa postawa znacznej części ludności żydowskiej, zamieszkującej tu licznie w miastach i miasteczkach.

Inne natomiast, niezgodne z prawdą, informacje podawała ówczesna prasa radziecka. Powołując się na pojedyncze przykłady, często nawet z innych obszarów wzięte, pisano, że działalność powoływanych władz tymczasowych i Armia Czerwona spotykają się wszędzie z całkowitym poparciem miejscowej ludności, która w sposób spontaniczny wyraża swoją radość.

W celu zapewnienia „porządku rewolucyjnego” zarządy tymczasowe powoływały w miastach Gwardię Robotniczą, a na wsi Milicję Chłopską (włościańską).

Gwardia Robotnicza powoływana była na podobnych zasadach, jak Czerwona Gwardia w 1917 r., tj. z ochotniczego zaciągu robotników. W praktyce wyglądało to różnie. Przede wszystkim włączono do Gwardii Robotniczej tych, którzy wystąpili z bronią w momencie wejścia Armii Czerwonej, tj. tzw. partyzantów. Pozostałych rekrutowano spośród robotników w zakładach przemysłowych. W Białymstoku np. oprócz prośby o przyjęcie trzeba było złożyć trzy pisemne rekomendacje robotników. Często kandydatury osób wstępujących do Gwardii były też omawiane na zebraniach robotników<sup>38</sup>.

Rozkaz dowódcy Frontu Białoruskiego komandarma II rangi M. Kowalewa z 21IX1939 r. nakazywał „szybko utworzyć Gwardię Robotniczą do walki z szajkami bandyckimi i oczyszczania rejonu z włączających się grup oficerskich policyjno-żandarmskich i żołnierskich byłej armii polskiej<sup>39</sup>”.

Rozkaz ten zobowiązywał dowódców jednostek do uzbrojenia członków Gwardii i wykorzystywania jej do prowadzenia operacji „oczyszczających teren”. Była to więc formacja w istotny sposób różniąca się od powstającej spontanicznie lub z inspiracji z zewnątrz Milicji Chłopskiej lub innych „czerwonych milicji”.

Gwardia Robotnicza działała w województwach, powiatach i miastach, tworząc swoje kierownictwa i oddziały etatowe. Natomiast w większych fabrykach i zakładach tworzone oddziały gwardii na zasadach społecznych.

W gminach i we wsiach tworzona była Milicja Chłopska, skład której był formalnie wybierany na ogólnych zebraniach wsi. Faktycznie ustalało jej skład wojsko. Podlegała ona komitetom chłopskim gmin i wsi. W gminach oddziały Milicji Chłopskiej były stosunkowo liczne (od 30 do 40 osób), we wsiach od kilku do kilkunastu osób.

Gwardią Robotniczą i Milicją Chłopską kierowały kilkusobowe sztaby tworzone w województwach, powiatach, miastach i gminach. Podlegały one formalnie zarządom tymczasowym lub komitetom chłopskim.

W zakładach przemysłowych, bankach i przedsiębiorstwach handlowych zarządy tymczasowe powoływały robotnicze komitety kontroli, a w dworach komitety folwarczne. Skład osobowy komitetów kontroli ustalany był na zebraniach robotniczych i następnie zatwierdza-

<sup>38</sup> „Prawda” z 3 X 1939 r.; M. W Wasiljuczek, *Wsiemje jedinoj*, Mińsk 1977, s. 29.

<sup>39</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego, zesp. 292, spr. 1, t. 1a, k. 1.

ny przez zarządy tymczasowe. Miały one duże uprawnienia, nieograniczony dostęp do dokumentacji zakładu, a ich zalecenia miały być przez kierownictwo zakładów wykonywane; zmienić je mogły tylko zarządy tymczasowe. Komitety kontroli śledziły działalność zakładów przemysłowych, banków i przedsiębiorstw handlowych, pilnowały, czy nie podwyższano cen i nie obniżano płac oraz czy są przestrzegane warunki socjalno-bytowe i bhp. W zakładach przemysłowych, gdzie nie było właścicieli, powoływano komisarzy, których zadaniem było uruchomienie produkcji. Przy pomocy komitetów robotniczych kierowali oni zakładem do jego nacjonalizacji.

Komitety folwarczne i komitety chłopskie miały za zadanie strzec mienia w dworach i przygotować ich parcelację. Praktycznie uczestniczyły one na równi z innymi w grabieży mienia i podziale ziemi bez zachowania jakichkolwiek reguł. Rozprawiano się też z właścicielami majątków i większych gospodarstw osadniczych, wymierzając „sprawiedliwość społeczną”. Władze wojskowe i partyjne zezwalały na to, przestrzegając tylko przed nie kontrolowaną samowolą. P. Ponomarenko, mówiąc o osadnikach, stwierdził na naradzie przewodniczących zarządów tymczasowych w Wołkowysku: „Jeśli chłopci dadzą im po mordzie, nie będziemy się temu sprzeciwiać, lecz zbytniej samowoli tolerować nie będziemy”. W innym miejscu wskazywał, że jeśli będzie to dotyczyć „bogatyń osadników, właścicieli dużych majątków, to niech chłopci ich poturbują, nic złego z tego powodu się nie stanie”<sup>40</sup>. Formalnie zarządy tymczasowe oraz komitety chłopskie i folwarczne nie miały uprawnień do parcelacji ziemi obszarnej, na przyspieszoną parcelację jednak zezwolono, zwłaszcza dużych majątków obszarnej.

Władze wojskowe natychmiast przystąpiły do zmiany zastanego porządku prawnego i ustrojowego, likwidując polskie terenowe władze państwowe i samorządowe, zakazując działalność partii politycznych i organizacji społecznych, stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych. Jednocześnie przy pomocy wszystkich dostępnych środków dążono do zmiany na tych ziemiach składu narodowościowego ludności. Z jednej strony za wojskiem podążali przybysze ze wschodu w celu opanowania terenu oraz uciekinierzy (bieżeńcy) z zachodu, głównie ludność żydowska i ze środowisk komunistycznych, a z drugiej — w sposób zaplanowany przystąpiono do usuwania przeciwników politycznych, głównie Polaków. Masowe aresztowania obejmowały przede wszystkim polską inteligencję. Meldunki operacyjne NKWD z jesieni 1939 r. wymieniają 12 kategorii osób podlegających aresztowaniom. Byli wśród nich: przedstawiciele polskiej administracji, duchowieństwa, funkcjonariusze policji, żandarmerii, straży granicznej, współpracownicy wywiadu, aktyw partii politycznych oraz „pozostały element kontrewolucyjny i antyradziecki”<sup>41</sup>. Tak więc aresztowany mógł być każdy, kto miał polskie obywatelstwo i czuł się Polakiem lub nie aprobował władzy radzieckiej. Według danych NKWD do 28 IX 1939 r. aresztowano na omawianych terenach 1 995 osób, do 3 X 1939 — 2 384, do 10 X 1939 r. — 3 096 i do 22 X 1939 r. — 4 315<sup>42</sup>. Tak więc liczba osób aresztowanych stale rosła. W ten sposób przygotowywano grunt dla władz tymczasowych do wyborów do Zgromadzenia Ludowego, które miało zapewnić „legalizację” sowietyzacji i rusyfikacji tych ziem.

40 NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1748, k. 16.

41 W. Adamuszko, N. Iwanowa, op. cit., s. 6.

42 Ibidem, s. 7.

Po formalnej aneksji wschodnich ziem polskich komisarz spraw wewnętrznych ZSRR, Ławrientij Beria, wydał 2 XI 1939 r. rozkaz nr 001337, w którym określił zasady organizacji służb NKWD na włączonych do BSRR obszarach. W województwach powołane zostały zarządy obwodowe NKWD, którym podlegały wydziały miejskie i powiatowe. Utworzono cztery zarządy obwodowe w województwach: białostockim, nowogródzkim, poleskim i tej części wileńskiego, która włączona została do BSRR z siedzibą w Wilejce, oraz 30 wydziałów NKWD w miastach i powiatach. Tworzono je ze skierowanych wraz z Armią Czerwoną na te tereny ekip operacyjnych NKWD. Zgodnie z rozkazem Berii oprócz 650 osób działających już w grupach operacyjnych skierowano jeszcze 315 pracowników operacyjnych oraz 70 pracowników administracyjnych (20 sekretarzy i 50 maszynistek). Ponadto 137 osób objęło funkcje komendantów i dozorców aresztów NKWD. W sumie więc, nie licząc wojsk NKWD i ochrony pogranicza, do tworzonych na północno-wschodnich ziemiach polskich struktur NKWD skierowano 1172 pracowników<sup>43</sup>. W podobny sposób organizowano też Milicję Robotniczo-Chłopską. Włączono do milicji część członków Gwardii Robotniczej i częściowo również członków Milicji Chłopskiej.

Nie organizowano natomiast w omawianym okresie na tych obszarach nawet początkowych form radzieckiego sądownictwa. Działało na tym terenie tylko sądownictwo wojskowe.

Reasumując należy stwierdzić, że w omawianym okresie (wrzesień-grudzień 1939 r.) w rozstrzyganiu wszystkich spraw na północno-wschodnich ziemiach Polski decydowali radzieccy przybysze ze wschodu w mundurach wojskowych (wojskowy aparat polityczny i ekipy operacyjne NKWD). Aparat partyjny stopniowo przejmował funkcje kierownicze od wojska, lecz nadal byli to głównie ludzie w mundurach. Nawet kierowani na te ziemie funkcjonariusze partyjni przed wyjazdem wkładali mundury wojskowe. Również 1 200 członków partii i komсомolców oddelegowanych z wojska do organizacji władz tymczasowych nie zdjęło mundurów.

### **Soviet Policy in the North-Eastern Terrains of the Polish Republic in 1939-1941**

Upon the basis of Soviet sources, heretofore unavailable to historians, the author delineates the background of Soviet assault against Poland on 17 September 1939. Particular attention is drawn to programme documents (Directive no. 1 of the Belorussian Front of 16 September 1939 and a Resolution of the Political Bureau of the All-Russian Communist Party [Bolsheviks] of 1 October 1939), which contain a detailed scenario for the Sovietisation and Russification of the eastern Polish territories.

It follows unambiguously from the Soviet documents that the prime target was the annexation of the eastern territories of Poland, their Sovietisation and Russification, as well as the ensuing subjugation of the local population. These goals were pursued under the cover of lofty slogans calling for a „social revolution”, „national unification”, and the equal rights of all nations. Nonetheless, the Polish nation was deprived of rights to an independent state,

*43 Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów. Wybór źródeł, pod red. T Strzembosza, Warszawa 1996, s. 56-57.*

and Poles in the incorporated terrains were regarded as „colonisers" or „Polonised" Belorussians and Ukrainians. The „colonisers" were doomed to annihilation and elimination, while the „Polonised" population was offered opportunities for survival under the condition of renouncing its Polishness, condemning the Polish state, and agreeing to full Sovietisation and Russification. Even scarce Polish communists, ready to cooperate with the Soviet authorities, were treated instrumentally.

An important element of the article is a depiction of the provisional authorities, organised in 1939 by the Soviet army, whose activity and character negated the theses about the „liberation" and „revolutionary" nature of the introduced changes, proclaimed in Soviet historiography. The author also focuses attention on the fact that contemporary Belorussian historiography still supports such theses. A considerable number of Belorussian historians treat Soviet aggression of 17 September 1939 as a „progressive process of revolutionary transformations" aimed at restoring Belorussian national unity. In this manner, they deny the borderland character of the territories in question and obliterate the anti-Polish, annexionist nature of the Soviet policy as well as the true attitude of the Soviet authorities to Poland and Poles during the period under examination.